

Kamil Śmiechowski
Uniwersytet Łódzki

Prowincjonalne miasto rosyjskie przełomu XIX i XX wieku a sprawa polska: przypadek Symbirska*

Banałem wydałoby się stwierdzenie, iż los Polaków zamieszkujących imperium carów w dobie zaborów nierozzerwalnie splótł się z Rosją. Tymczasem dla polskiej opinii publicznej, podobnie jak dla wszystkich społeczeństw krajów peryferyjnych, upatrujących punktów odniesienia w centrach nowoczesnego świata, naturalnym źródłem wyobrażeń o nowoczesności pozostawał Zachód, nawet jeśli o wiele więcej łączyło wówczas ziemie polskie z imperiami, w ramach których funkcjonowały, w tym z imperium carów. Nie inaczej było z miastami — nieprzypadkowo w naszej części Europy powstało tak wiele „innych Paryżów”, by nawiązać do tytułu książki Błażeja Brzostka¹.

W trwającej po roku 1905 ożywionej dyskusji na temat wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskim pojawiało się multum odniesień do zachodniej Europy jako źródła inspiracji i optymalnych rozwiązań².

* Artykuł przygotowany w ramach projektu badawczego SONATA 8 „Kwestia miejska u progu nowoczesności. Dyskusja o przyszłości miast w Królestwie Polskim 1905–1914”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, realizowanego w Katedrze Historii Polski XIX wieku UŁ. Nr UMO-2014/15/D/HS3/00411.

¹ Zob.: B. Brzostek, *Paryże innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.

² Szerzej na ten temat zob.: T.R. Weeks, *Poles, Russians and Jews in Conflict. City Government Reform in the Kingdom of Poland*, [w:] *idem, Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863–1914*, DeKalb 2008, s. 152-171; K. Śmiechowski, *Searching for the better city: urban discourse during the Revolution of 1905 in the Kingdom of Poland*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3, s. 105-120; K. Śmiechowski, *Hierarchia czy demokracja? Wizja stosunków społecznych w miastach Królestwa Polskiego (na przykładzie dyskusji o samorządzie miejskim w trakcie rewolucji 1905 roku)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2015, t. XIV, s. 103-119, K. Śmiechowski, *Samorząd miejski jako szansa*

Wielokrotnie podkreślano też, iż w odróżnieniu od wzorcowych systemów zachodnich samorząd obowiązujący w Rosji był mocno ograniczony i nie spełniał dobrze swoich funkcji. Stanisław Koszutski pisał

[...] w ogóle zaś bardzo często działalność rady miejskiej, reprezentującej interesy znacznej mniejszości obywateli miasta, znajduje się w stosunku odwrotnym do potrzeb i dążeń dużej części jego mieszkańców.³

Okcydentalne inspiracje polskiej opinii publicznej często rozmijały się z tymi wyrażanymi przez rosyjskich urzędników stanowiących trzon administracji Kraju Nadwiślańskiego, którzy oceniali kondycję miast Królestwa Polskiego, a w szczególności Warszawy, dość korzystnie na tle rosyjskiej rzeczywistości⁴. Jednakowoż wbrew tym przekonaniom rosyjskiej administracji, w dyskursie publicznym Królestwa panowała zgoda, iż kondycja finansowa i rozwój cywilizacyjny miast polskich lokował je daleko w tyle nawet w porównaniu z miastami rosyjskimi.

Na tym tle interesujące wydaje się porównanie ówczesnej kondycji miast Królestwa Polskiego z przeciętnym gubernialnym miastem rosyjskim, zwłaszcza że zachodni badacze chętnie piszą o „rewolucji miejskiej”, która miała dokonać się w imperium carów w drugiej połowie XIX w., trwale zmieniając układ stosunków społecznych pod rządami Romanowów⁵. Do roli przedmiotu analizy, jak sądzę, dość dobrze nadaje się Symbirsk, miasto położone w środkowym biegu Wołgi, kilkaset kilometrów na południe od Kazania. Znane dziś pod nazwą Uljanowsk, miasto to zasłynęło jako miejsce narodzin dwóch wybitnych rosyjskich polityków — przyszłego wodza bolszewików Lenina (ur. 1870) i przyszłego premiera Aleksandra Kiereńskiego (ur. 1881). Symbirsk był również miastem wybitnych twórców rosyjskiej kultury — Nikołaja Karamzina, Dmitrija Sadownikowa i Iwana Gonczarowa. Było ono również miejscem przyjścia na świat Pawła Jasienicy (ur. 1909), a właściwie Leona Lecha Beynara, znakomitego polskiego pisarza historycznego i eseisty. Choćby z tego punktu widzenia Symbirsk około roku 1900 może wydać się miejscem ciekawym dla polskiego czytelnika.

Symbirsk założony został przez bojara Bohdana Chitrowa w roku 1648 jako forteca ulokowana na prawym brzegu Wołgi. Celem jej budowy była ochrona postępującej rosyjskiej kolonizacji tych ziem przed najazdami ple-

i zagrożenie dla modernizacji miast w Królestwie Polskim na początku XX wieku, „Rocznik Łódzki” 2017, t. 66, s. 189-205.

³ S. Koszutski, *Nasze miasta a samorząd*, Warszawa 1915, s. 26.

⁴ Zob. M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Warszawa 2016, s. 229-245, 274-278.

⁵ Zob.: D.R. Brower, *Urban Revolution in Late Imperial Russia*, [w:] *The City in Late Imperial Russia*, ed. M.F. Hamm, Bloomington 1986, s. 319-354.

mion zamieszkujących obszary położone na wschód od dawnego Chanatu Kazańskiego. Z uwagi na swoje znaczenie strategiczne miasto notowało szybki wzrost, czego wyrazem było ustanowienie w nim stolicy guberni w 1796 roku⁶. Rozwoju miasta nie zatrzymał nawet pożar, który w 1864 strawił prawie całą jego drewnianą zabudowę. Według spisu powszechnego z 1897 r. Symbirsk liczył 41 684 mieszkańców⁷, był więc jak na tamte czasy miastem dość ludnym. Wystarczy wspomnieć, że w tym czasie z miast Królestwa Polskiego poza wielusettyśnymi Warszawą i Łodzią jedynie Lublin i Częstochowa miały zbliżoną liczbę mieszkańców, tj. odpowiednio 50 385 i 45 045⁸. Mimo to współcześni historycy zwykli traktować to miasto jako typowo prowincjonalne. Jeden z biografów wodza bolszewików, Victor Sebestyen, określa Symbirsk jako „nieśpieszny zaścianek”, którego mieszkańcy

[...] narzekali na izolację, jakby mieszkali pośrodku pustkowia, ale trzeba powiedzieć, że miasto otaczała piękna przyroda. Większość terenów w promieniu wielu kilometrów pokrywały sady jabłoniowe i wiśniowe. W nocy śpiewały tysiące słowików. [...] Miasto posiadało imponujący sobór z cebulastymi kopułami, dwie dobre biblioteki i — do pewnego stopnia dzięki liberalnie myślącemu zwierzchnikowi szkolnictwa Ilji Uljanowowi — dwa znakomite gimnazja.⁹

Nadwożańskie miasto miało wybitnie rosyjski charakter, co wynikało z jego położenia w centrum Rosji Europejskiej i gubernialnego statusu. Rosjanie stanowili aż 38 tys. spośród ponad 41 tys. mieszkańców miasta, co stanowi 91%. Stosunkowo dużą grupę ludności stanowili Tatarzy (2496) i Czuwasze (2191), łącznie 6%. W 1897 r. w mieście oprócz Rosjan i innych narodowości mieszkało zaledwie 390 Polaków, z czego aż 336 stanowiły osoby płci męskiej, a kobiety tylko 54¹⁰. Skład etniczny Symbirska w dość oczywisty sposób odróżniał go więc od wielonarodowych miast polskich. Dla porównania, w 1897 r. ludność żydowska, w Symbirsku reprezentowana przez ledwie kilkaset osób, stanowiła 26,6% mieszkańców Częstochowy i aż

⁶ O historii Symbirska zob.: P. Martynow, *Gorod Simbirsk za 250 let suszczestwowanija*, Symbirsk 1898; M. Superanskij, *Simbirsk i jego proszloje (1864–1898 gg.). Istoriceskij oczerk*, Symbirsk 1898; *Kraj Simbirskij. Kratkij istoriceskij oczerk*, [red.] W. Swierkałow, Saratow 1989.

⁷ *Pierwaja wsjeobszczaja pierierpis nasielennija Rossijskoj Impierii 1897 g.*, t. XXXIX: *Simbirskaja Gubernija*, Petersburg 1904, s. 1.

⁸ E. Grabowski, *Skupienia miejskie w Królestwie Polskim*, Odbitka z „*Ekonomisty*”, Warszawa 1914, s. 123, 148.

⁹ V. Sebestyen, *Lenin dyktator*, przeł. Sebastian Szymański, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018, s. 54.

¹⁰ *Pierwaja wsjeobszczaja...*, s. 67-68.

48% ludności Lublina¹¹. Rzecz jasna, wielokulturowość miast polskich przesądzała nie tylko o ich życiu religijnym, ale również w istotny sposób determinowała obraz życia społeczno-kulturalnego tych ośrodków. Nie wydaje się jednak, aby decydowała ona o stanie rozwoju urządzeń komunalnych czy poziomie oświaty, które to były przede wszystkim rezultatem uwarunkowań ustrojowych i politycznych oraz ram instytucjonalnych.

Sytuacja prawna miast rosyjskich w drugiej połowie XIX stulecia uległa znaczącej poprawie na skutek reform, przeprowadzonych odpowiednio w 1870 i w 1892 r. Pierwsza z tych reform wprowadzała instytucję samorządu miejskiego do rosyjskiego systemu prawnego, druga zaś poddała ją daleko idącej modyfikacji w typowym dla schyłkowego caratu duchu antydemokratycznym. System wyborczy z roku 1870 oparty był na kuriach, w których skład wchodziłoby obywateli miasta mający ukończone 25 lat i posiadający w mieście majątek nieruchomy lub prowadzący w nim działalność gospodarczą. Statut z 1892 r. znosił kurie, ale jednocześnie podwyższał cenzus wyborczy. Jak pisał Daniel Brower:

Mimo wszystkich braków statut miejski z 1870 r. poszerzył prawo wyborcze i przyznał gminom znaczną autonomię na szczeblu lokalnym. Obowiązywał on jednak tylko przez dwadzieścia dwa lata. Został zastąpiony za Aleksandra III nową ustawą, która, zachowując posiadanie jako podstawę reprezentacji, wykluczyła wszystkich małych i średnich właścicieli nieruchomości i znacznie zwiększyła uprawnienia administracji prowincji w zakresie polityki miejskiej. Ta „antyreformacja” zakończyła masową „demokratyzację” samorządu miejskiego, zapoczątkowaną w statucie z 1870 r. Jednak w każdym większym mieście Cesarstwa (z wyjątkiem Warszawy pozbawionej samorządu miejskiego) nie ograniczyło to polityki obliczonej na realizację rozmaitych ulepszeń życia społecznego, ani nie zmieniło zasadniczo składu społecznego władz miejskich.¹²

W porównaniu do miast rosyjskich, mających wprowadzić ograniczony samorząd, ale za to dość dobrze wykonujący swoje zadania, miasta Królestwa Polskiego zarządzane przez magistraty, będące częścią administracji państwowej stanowiły pewien rodzaj aberracji na tle ówczesnych stosunków europejskich. Wymownie pisał o tym Bronisław Bouffał:

Dzisiejsza organizacja zarządów miejskich w Królestwie Polskim opiera się na przestarzałej zasadzie opieki i kurateli administracyjnej, wyciągniętej do ostatnich granic konsekwencji, a dochodzącej aż do w trącania się w najdrobniejsze nawet szczegóły gospodarki. Magistraty nasze należą do rzędu

¹¹ Dane za: A. Jakubowski, E. Bronisz, E. Łoś, *Historia Lublina w liczbach*, Urząd Statystyczny w Lublinie, Lublin 2018, s. 52.

¹² D. Brower, *op. cit.*, s. 335.



Il. 1. Symbirsk. Widok na Wołgę.

tzw. „instytucji rządowych” (*kazionnyja uprawlenja*); dlatego też wszystkie uchwały zarządów miejskich mogą być wykonywane nie inaczej, jak za uprzednim zatwierdzeniem i zezwoleniem władz powiatowych i gubernialnych, ewentualnie generał-gubernatora warszawskiego i departamentu gospodarczego ministerium spraw wewnętrznych, a wobec braku pierwiastku społecznego w zarządzie, kontrolę finansowości magistratów sprawuje na ogólnych zasadach właściwa władza administracyjna.

[...] Rzecz prosta, że taka całkowita zależność magistratów od władzy administracyjnej musiała z konieczności odbić się fatalnie zarówno na całości kształcie stosunków miejskich, jak specjalnie na gospodarce finansowej naszych zarządów municypalnych.¹³

„Całkowity brak samodzielności” magistratów miast Królestwa miał w dość powszechnej opinii prowadzić do całkowitej zapaści gospodarki municypalnej Kraju Nadwiślańskiego. Jak na tym tle przedstawiał się stan przeciętnego rosyjskiego miasta gubernialnego?

W 1898 r. badacz lokalnej historii Symbirska Paweł Martynow wydał obszerną pracę z okazji 250-lecia miasta¹⁴. Monografia ta zawiera mnóstwo rozmaitych informacji o Symbirsku przełomu wieków i stanowi interesujące źródło, na którego podstawie można zaprezentować oblicze miasta w tamtych czasach. Zacznijmy więc od opisu wyglądu i zabudowy nadwożańskiego grodu. Symbirsk znajdował się na bardzo wysokiej skarpie nad rzeką (zob. il. 1), co sprawiało, iż — jak bardzo często bywa w takich przypadkach — bogactwo i bieda rozkładały się w sposób wertykalny. Elita tego „szlach-

¹³ B. Bouffał, *Gospodarka finansowa zarządów miejskich w Królestwie Polskim (za wyjątkiem Warszawy)*, Gins, Warszawa 1905, s. 12-13.

¹⁴ P. Martynow, *op. cit.*, *passim*.

cica nad Wołgą” zamieszkiwała w jego najwyższej położonej części, biedota w często zalewanym przyrzeczu. Martynow pisał:

Zewnętrzna sytuacja miasta, skład jego ludności, a także wpływ warunków ekonomicznych i historycznych na życie mieszkańców Symbirska, pozwalają na podzielenie miasta na trzy części, które różnią się między sobą, a mianowicie: (a) szlachecką, (b) handlową i (c) mieszczańską. Symbirsk od dawna nosi nazwę „szlachetnego miasta”, głównie dlatego, oczywiście, że jego najlepszą i najbogatszą częścią jest szlachta; która zajmuje przestrzeń między koroną Symbirskiej Góry a ulicą Wielką Saratowską, a także ulice: Moskiewska, Pokrowska i Lisia.

W tej części miasta znajdują się sobory, wszystkie prowincjonalne i miejskie instytucje administracyjne, prawie wszystkie instytucje edukacyjne i charytatywne, teatr, ogrody publiczne i bulwary, klub, najlepsze hotele i tak dalej. Wcześniej prawie wszyscy zamożni właściciele ziemscy guberni symbirskiej mieli tam własne domy, ale ostatnio liczba takich domów zaczęła się znacząco zmniejszać. Brak tłoku w tej części miasta, szerokie ulice, duże place, bulwary i sady w pobliżu prawie każdego domu (solidne rzędy domów znajdują się tylko wzdłuż Większej Saratowskiej i ulic Pałacowej) nadają całemu miastu elegancki wygląd i wyjątkowy smak, który odróżnia go od innych miast nad Wołgą. [...] Najlepsza ulica Saratowska jest szersza niż wszystkie ulice Petersburga, z wyjątkiem placu przed Pałacem Admiralicji. Inne: Pokrowska i Moskiewska nie są tak dobre, ale dobre. Symbirsk, w porównaniu z innymi miastami, wydaje się być dżentelmenem wśród zwykłych ludzi, jest szlachcicem nad Wołgą.¹⁵

Martynow podkreślał, że reprezentacyjna część miasta była nieco odseparowana od handlowej, zamieszkiwanej przez kupców:

Handlową część miasta tworzą: część ulicy Wielka Saratowska, zajmowana przez pensjonat, a następnie cały obszar za rzeką Symbirką, na który składają się dwa większe obszary: rynek i jarmark. Ta część koncentruje się na działalności handlowej miasta; mieszka tu większość kupców. Wreszcie najbiedniejsza część miasta, składa się z jego obrzeży. na północy, na zachodzie — ulice Większa i Mniejsza Konna oraz ogólnie obszar przylegający do rzeki.¹⁶

Opis Martynowa przedstawia dobrze zaplanowane miasto gubernialne, zyskujące w oczach obserwatorów poprzez swoje interesujące położenie na wysokim brzegu Wołgi. Jak wynika z jego książki, na terenie Symbirska funkcjonowało w owym czasie coś na kształt centrum religijno-politycznego, w którym kumulowały się władza polityczna, władza nad przestrzenią i bogactwo dominującej warstwy społecznej, wyrażone reprezentacyjnymi

¹⁵ *Ibidem*, s. 61-62.

¹⁶ *Ibidem*, s. 62.

zabudowaniami. Trudno przesądzać w jakim stopniu było to cechą miast rosyjskich, a w jakim samego Symbirska, warto jednak mieć na uwadze, iż — jak pisze urbanistka Sylwia Kaczmarek —

Miasto, a zwłaszcza jego przestrzeń, jest kształtowane zbiorowo, przez wielu twórców jednocześnie. Inspiratorzy i uczestnicy życia miejskiego mają różne potrzeby i interesy, które zazwyczaj są odmienne, bywają sprzeczne, a nawet wykluczają się wzajemnie. Zagospodarowanie czy urządzenie przestrzeni jest zatem ciągłym kompromisem.¹⁷

Na tym tle strefowość ukształtowania przestrzennego Symbirska skłania do wyciągnięcia wniosku, iż nadwożański gród nie był miejscem kompromisu, lecz silnych podziałów przestrzennych, w klarowny, hierarchiczny sposób separujących od siebie różne klasy i warstwy społeczne.

Tego typu strefy władzy koncentracji władzy i prestiżu oczywiście nie mogło występować w miastach polskich. Przyczyny tego stanu rzeczy były oczywiste — o ile historyczne centrum miasta rosyjskiego symbolizowało jego prawosławność i rosyjskość, to stare miasta Lublina czy Kielc symbolizowały ich katolickość i polskość, nawet jeśli znajdowały się tam siedziby rosyjskich gubernatorów. Po drugie, na skutek braku polityki przestrzennej rozwój miast Królestwa przybierał formy chaotyczne, bezplanowe, zaś próby interwencji w tym zakresie kończyły się na ogół niepowodzeniem. Jak pisze Makary Górzyński, autor nader interesujących studiów o urbanistyce XIX-wiecznego Kalisza:

[...] polskie miasta borykały się z dużymi trudnościami w stanowieniu prawa i struktur administracyjnych potrzebnych do wspierania planowania urbanistycznego. Przypadek Kalisza pokazuje niechęć reżimu carskiego do zapewnienia skutecznych ram prawnych dla administracji miejskiej, w wyniku czego miasto stawało się niezdolnym do rozwoju infrastruktury publicznej, która poprawiłaby efekty uprzemysłowienia.¹⁸

Prawdziwą ozdobą Symbirska były 4 publiczne parki i 2 obszerne bulwary, spośród których wyróżniała się ulica Wielka (Bolszaja) Saratowska, stanowiąca rodzaj corso oddzielającego najstarszą część miasta od nowych dzielnic. Takiej ilości zieleni z trudem można byłoby szukać w miastach Królestwa Polskiego. Z reguły posiadały one tylko jeden ogród publiczny, a zakładanie kolejnych przychodziło z poważnym trudem. Gdy w 1910 r. oddawano do użytku obszerny nowy park w Łodzi (obecnie im. ks. J. Poniatowskiego)

¹⁷ S. Kaczmarek, *Kultura gospodarowania przestrzenią w mieście*, „Studia Miejskie” 2012, t. 5, s. 12.

¹⁸ M. Górzyński, *Urban Planning and Municipal Governance in a Period of Rapid Change: A Frontier Town in Russian Poland at the Turn of the Twentieth Century*, „Journal of the Society of Architectural Historians” 2017, t. 76, nr 3, s. 319.

warszawski tygodnik relacjonował, iż budowa wymagała nadzwyczajnych zabiegów ze strony władz miasta:

Jest to jedna z największych robót, jakich dokonano w kraju naszym przy systemie biurokratycznym rządu gospodarką miejską. Zasługa w tym niewątpliwa p. Pieńkowskiego, prezydenta miasta, który zainicjował tę sprawę, fundusze dla niej wynalazł, i przeprowadził projekt przez wszystkie dykasterie, którym nasze sprawy jak najmniej na sercu leżą i który wreszcie oddał wykonanie robót w ręce dwóch znakomitych specjalistów polskich, godnych zaufania.¹⁹



Il. 2. Pomnik Nikołaja Karamzina.

plaskorzeźbach w nienaturalnej pozycji i półnagich, wydaje się całkowicie niezrozumiałe nie tylko dla ludzi, ale także dla większości osób piśmiennych. Zwyczajni ludzie, nie mając pojęcia o muzie Clio, uważają jej posąg za obraz żony zmarłego historyka i. ogólnie dzięki temu posągowi cały pomnik jest powszechnie znany jako „żeliwna kobieta”. Znaczenia plaskorzeźby trudno wyjaśnić nawet inteligentnym ludziom, którzy nie znają szczegółów projektu pomnika.²⁰

Jak na tle Symbirska prezentowała się przestrzeń miast gubernialnych Królestwa Polskiego? Ponieważ zbliżona pod względem liczby ludności Czę-

Innym rzucającym się w oczy brakiem w przestrzeni miast Królestwa (za wyjątkiem Warszawy) był brak świeckich pomników. Sytuacja ta wynikała oczywiście z uwarunkowań politycznych. Zupełnie inaczej sprawy miały się jednak w miastach rosyjskich. Jedną z atrakcji Symbirska stanowił pomnik Karamzina, odsłonięty w 1845 r. (zob. il. 2). To dzieło sztuki było imponujące jak na tamte czasy, choć w opinii Martynowa jego forma miała być nieco niefortunna:

Pomnik Karamzina jest jedną z najlepszych dekoracji Symbirska, ale niestety alegoryczna natura dołączona do tego pomnika znacznie zmniejsza wrażenie, jakie robi. Inscenizacja posągu Clio i przedstawianie osób na

¹⁹ *Dla ozdobienia Łodzi (trochę danych o nowym parku)*, „Świat” 1910, nr 32, s. 12.

²⁰ P. Martynow, *op. cit.*, s. 82-83.

stochowa była miastem przemysłowym, zupełnie innego typu niż Symbirsk, bardziej adekwatnym do porównań będzie w tym przypadku Lublin. Autor licznych przewodników po tym mieście, Witold Cholewiński, pisał w roku 1901:

Dziś Lublin, jako miasto gubernialne, zabudowywa się powoli; to, co ocalało z dawnych czasów, jak kościoły, stoją niewzruszenie, opierając się zębom czasu i są pięknym przykładem dla następnych pokoleń, jak niegdyś nasi przodkowie Bogu świątynie stawiali; i inne budowle znalazły różne przeznaczenia i również są najlepszym wzorem dawnego budownictwa. Jedną z nowych ozdób Lublina jest piękny ogród, nazywany Saskim, położony w zachodniej części miasta.²¹

Analizując sposób, w jakim pisano o Lublinie, nietrudno zauważyć pewne podobieństwa z dokonaniem przez Martynowa opisem Symbirska. I tak publicysta „Tygodnika Ilustrowanego” pisał w 1912 r.:

Niewiele miast naszych może się pochwalić taką wspaniałością rodową i bogactwem wspomnień w dziejach ojczystych, jak prastary Lublin, który dziś znowu przywdział odświętną szatę i każe mówić o sobie głośno i z uznaniem.

[...] Współczesny też Lublin odgrywa niemałą rolę w życiu obecnego społeczeństwa, gdyż poza Warszawą pod względem ruchu umysłowego i kulturalnego stoi bezwarunkowo na pierwszym miejscu wśród wszystkich miast Królestwa. Bardzo malowniczy, żywy, ruchliwy i czysto utrzymany, wywiera na przyjezdnych bardzo miłe i sympatyczne wrażenie, a mieszkańcy w niczym nie przypominają zaśniedziałych „prowincjałów”, gdyż Europejczykami są i wewnątrz, i zewnątrz.²²

Łatwo o wniosek, że pomimo zaniedbań w zakresie zieleni czy szczególnie dotkliwego braku budynków szkolnych prowincjonalne królewskie miasta nie prezentowały się dużo gorzej od rosyjskich, jeśli chodzi o jakość przestrzeni publicznych. Działo się tak jednak głównie za sprawą inwestorów prywatnych, podczas gdy w głębi Rosji decydującą rolę odgrywało państwo i instytucje religijne. Znamienne, iż w sekcji „budynki rządowe i publiczne” Martynow wymienił wyłącznie gmachy, które zawdzięczały swe istnienie administracyjnym funkcjom miasta — pałac gubernatora, budynek zgromadzenia szlacheckiego (bibliotekę Karamzina), ratusz, siedzibę ziemstwa, sąd okręgowy czy urząd pocztowy. Z zachowanych pocztówek można wysnuć wniosek, iż oprócz tych gmachów reprezentacyjnych w Symbirsku znajdowały się także teatr, sala koncertowa w jednym z parków (oba prywatne), okazałe budynki gimnazjalne oraz siedziby banków i eleganckie kamienice prywatne, reprezentujące jednak architekturę dość typową dla miast rosyjskich. Było

²¹ W. Cholewiński, *Przewodnik po Lublinie i jego okolicach*, nakładem autora, Warszawa 1901, s. 7.

²² *Lublin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 38, s. 763.

im bardzo daleko nie tylko do wielkomiejskiej zabudowy Warszawy czy Łodzi, ale również i zbliżonej pod względem ludności Częstochowy, która w opinii komentatorów z epoki była „prawdziwie europejskim” miastem²³.



Il. 3. Symbirsk, ul. Spaska.

Symbirsk nie mógł też imponować miastom Królestwa pod względem stanu infrastruktury miejskiej. Z dostępnych źródeł ikonograficznych wynika, iż w odróżnieniu od miast polskich nawet nie wszystkie główne ulice były wybrukowane (zob. il. 3), zaś monografia Martynowa zawiera informacje, że niesprawny system zaopatrzenia w wodę stanowił poważny

problem i przedmiot sporów między miastem a jego budowniczymi²⁴. W tym samym czasie, jak pisze Rafał W. Kowalczyk:

[...] w największych ośrodkach miejskich zbudowano sieć wodociągów i kanalizacji, gazownie, elektrownie, komunikację tramwajową, systemy łączności i wiele innych ośrodków użyteczności publicznej. Jednak gospodarka komunalna większości ośrodków miejskich była na bardzo niskim poziomie. [...] Nawet w tak wielkich ośrodkach przemysłowych jak Łódź, ze względu na niezbędne do tej inwestycji ogromne kapitały, nie udało się zbudować sieci wodociągów i skanalizować miasta. W rezultacie, pomimo wielkiego skoku cywilizacyjnego, jaki dokonał się w gospodarce komunalnej Królestwa Polskiego, był on niewystarczający w stosunku do dynamiki rozwoju całej gospodarki.²⁵

Praca Martynowa stanowi doskonałe źródło do dziejów życia społecznego nadwożańskiej stolicy guberni. Można wyciągnąć z niej wniosek, że miasto to, zdominowane politycznie przez szlachtę, zawdzięczało tej właśnie grupie mieszkańców *gros* z istniejących instytucji kulturalnych. Jak przekonywał autor monografii Symbirska:

Historia życia publicznego w Symbirsku dla pierwszej połowy obecnego stulecia to przede wszystkim historia Symbirska szlacheckiego. Rozwój tego życia, pod wpływem środowiska miejscowej szlachty, pozostawił znaczący ślad na charakterze instytucji powstałych w tym czasie, dzięki solidarności majątkowej, która służyła jako znak rozpoznawczy ówczesnego społeczeń-

²³ Zagłębie, Częstochowa. *Z rozmów i wrażeń o przemyśle krajowym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 23, s. 442.

²⁴ P. Martynow, *op. cit.*, s. 311-315.

²⁵ R.W. Kowalczyk, *Rozwój gospodarki komunalnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, t. 5, s. 102.

stwa szlacheckiego. Szlachcie zawdzięcza miasto utworzenie szpitala, gimnazjum z internatem, biblioteki Karamzina, budowę soboru i fundacji wielu stowarzyszeń, które położyły podwaliny pod lokalną działalność charytatywną. Społeczność interesów miejscowej szlachty, powołana przez prawo do służenia we własnym kraju, w prowincji i pełnej jedności, z materialnym bezpieczeństwem, nadała mu wówczas duże znaczenie w sprawach wewnętrznych.²⁶

Martynow podkreślał jednak, że po pożarze w 1864 r. szlacheckie oblicze miasta zaczęło ustępować innym. Znalazło to swój wyraz w założeniu w 1898 r. Stowarzyszenia Pracy Społecznej Subiektów Handlowych. Z kolei jeszcze w 1864 r. w mieście powstało towarzystwo muzyczne. Co ciekawe, od 1894 r. własne stowarzyszenie posiadali również cykliści. Do czasu publikacji książki Martynowa nie doprowadzono natomiast do szczęśliwego finału prac nad powołaniem do życia Towarzystwa Sztuk Pięknych²⁷.

Oceniając stan rozwoju życia społeczno-kulturalnego miasta urodzenia Lenina, Kiereńskiego i Jasienicy warto pamiętać, iż w kulturalnym i edukacyjnym krajobrazie miasta dominowały instytucje szlacheckie i religijne. Jak piszą autorzy wydanej w 1989 r. monografii guberni sycybskiej, utrzymanej jednak w bardzo ortodoksyjnej narracji typowej dla sowieckiej historiografii, w interesującym nas okresie

[...] w samym Symbirsku istniały dwa klasztory, trzy sobory, trzydzieści kościołów, cztery kościoły innych wyznań, kilkanaście duchowych instytucji edukacyjnych i instytucji edukacyjnych.²⁸

Z drugiej strony ci sami autorzy przyznają, że życie kulturalne miasta szybko się rozwijało, szczególnie zaś po roku 1905. Na przykład „w 1913 roku. w trzech bibliotekach — miejskiej, im. Gonczarowa i im. Karamzina było ponad dwa tysiące czytelników”²⁹.

W odróżnieniu od wielu miast Cesarstwa, gubernialne miasto nad Wołgą nie zaniedbywało obowiązku zapewniania edukacji, zarówno na szczeblu średnim, jak i podstawowym. W mieście dobrze rozwinięta była sieć szkół elementarnych, co miało być zasługą dumy miejskiej. Jak podawał Martynow,

[...] działalność prywatnych szkół publicznych w Symbirsku całkowicie ustała w latach 70., kiedy nastąpiła radykalna reorganizacja zarządu miej-

²⁶ P. Martynow, *op. cit.*, s. 316.

²⁷ *Ibidem*, s. 334.

²⁸ *Kraj Sycybskij...*, s. 158.

²⁹ *Ibidem*, s. 220.

skiego, a rada miasta energicznie przystąpiła do otwierania szkół elementarnych.³⁰

W rezultacie, na przełomie wieków w mieście funkcjonowało 17 szkół elementarnych, w których nauki pobierało 794 chłopców i 832 dziewczynki, zaś władze miasta wydawały rocznie ponad 20 000 rubli na ich utrzymanie³¹.

Analizując powyższe informacje, można pokusić się o stwierdzenie, że Symbirsk korzystnie wyróżniał się na tle rosyjskiej średniej pod względem stanu kultury. Tylko w jednym aspekcie znajdował się ewidentnie w tyle w porównaniu do gubernialnych miast Królestwa Polskiego. Jak pisał Martynow,

[...] miasto nasze stanowi niekorzystny wyjątek wśród innych miast Wołgi — nadal nie ma własnej gazety, podczas gdy wszystkie miasta gubernialne znajdujące się nad Wołgą, a ostatnio także wiele powiatowych (Carycyn, Wolsk itd.) mają dwie, trzy prowincjonalne periodyki. Co prawda w Symbirsku próbowano założyć lokalną prasę, ale z powodu pewnych okoliczności te dobre intencje nie przyniosły rezultatu. W związku z tym wskaźnikiem kultury lokalnej jest jedynie oficjalny organ — „Symbirskie Wiadomości Gubernialne”.³²

Trzeba jednak pokreślić, iż tego typu urzędowe lub półurzędowe periodyki nie były w carskiej Rosji odpowiednikiem prasy lokalnej *sensu stricto*, a ta przeżywała zarówno w głębi Cesarstwa, jak i w Królestwie na przełomie XIX i XX w., zwłaszcza zaś po rewolucji 1905 roku, zauważalny rozkwit³³.

By obiektywnie ocenić poziom rozwoju życia społeczno-kulturalnego Symbirska, warto odnieść przytoczone powyżej informacje do sytuacji miast Królestwa Polskiego w tym samym czasie. Jak przekonywał wybitny krytyk gospodarki miejskiej w Kraju Nadwiślańskim Adolf Suligowski:

Opierając się na spisie ludności z roku 1897 i na sprawozdaniu z obrotu funduszów miejskich za tenże rok, otrzymujemy następujące dane: w Piotrogradzie na cele oświatowe i dobroczynne wydano w roku 1897 średnio na jednego mieszkańca rb. 2 kop. 68, w Moskwie rb. 2 kop. 70, w Warszawie zaś kop. 48. We wszystkich miastach Rosji, za wyłączeniem Królestwa Polskiego i Finlandii, wydano kop. 96, w miastach Królestwa Polskiego kop. 21; wreszcie, w rosyjskich miastach bez Piotrogradu i Moskwy kop. 63, w miastach Królestwa, bez Warszawy kop. 9.

³⁰ P. Martynow, *op. cit.*, s. 192.

³¹ *Ibidem*, s. 183.

³² *Ibidem*, s. 207.

³³ Zob.: H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 119 i nn.

A zatem Rosja wydaje z funduszków miejskich pięć razy więcej, a bez stolic siedem razy więcej, w porównaniu z miastami polskimi bez Warszawy.

W Lublinie wydatkowano rocznie kop. 13 na osobę, w Piotrkowie kop. 16, a przecież są to miasta gubernialne. W Częstochowie kop. 19, w śródomiastach zaś fabrycznych, a w szczególności w Łodzi kop. 8, w Zgierzu kop. 2 na osobę rocznie.³⁴

Z zestawień Martynowa wynika, że — nie licząc nadzwyczajnych wydatków — rada miejska Symbirska przekazała w 1 897 r. ponad 27 tys. rubli na cele edukacyjne i 7 850 rubli na cele dobroczynne³⁵. Oznacza to, że na jednego mieszkańca nadwożańskiego miasta przypadały 83 kopiejki rocznie na edukację i cele dobroczynne — znacznie więcej niż w Warszawie i nieporównywalnie więcej niż w tym samym czasie w miastach Królestwa Polskiego. Ta dysproporcja musiała mieć niebagatelny wpływ na różnice w poziomie rozwoju cywilizacyjnego miast polskich i rosyjskich. W tej sytuacji trudno dziwić się komentatorom, którzy jak Stanisław Koszutski oceniali kondycję miast Królestwa w następujący sposób:

Jeśli faktem jest niezbitym, że przy lepszym zarządzie miasta nasze mogłyby znakomicie rozwinąć i wykorzystać źródła swego dochodu, to jeszcze ważniejszym było to, że dotychczas swe dochody zużytkowały one źle i nieprodukcyjnie. [...] Wyliczmy garść fundamentalnych niedoborów w gospodarstwie miast prowincjonalnych. W żadnym z nich nie ma ani jednej biblioteki, ani jednego muzeum, poświęconemu jakiegokolwiek bądź gałęzi sztuki; jedyny teatr miejski miał Kalisz (miał, — bo dziś teatr ten leży w gruzach, spalony i zburzony przez Niemców). W żadnym z miast nie wzniesiono z funduszków miejskich szkoły początkowej, zakładu dobroczynnego lub ochronki, w żadnym nie ma łaźni miejskich lub kąpieli. W zakresie dobroczynności i opieki nad biednymi zarządy miast nic prawie nie czyniły poza udzielaniem czasami drobnych zasiłków pieniężnych zakładom dobroczynnym. W ogóle dla podtrzymania i rozwoju moralnego i materialnego położenia ludności miejskiej przy pomocy kas miejskich nie było żadnej działalności.³⁶

Za bezpośrednią przyczynę tak drastycznych zaniedbań powszechnie uważano ponoszenie przez miasta Królestwa zbyt wysokich kosztów funkcjonowania administracji i policji, a także oddawanie wszelkich uzyskanych nadwyżek do budżetu centralnego. I te dane warto zestawić z informacjami na temat Symbirska. Otóż jak wynika z obliczeń Martynowa miasto to wydawało przeciętnie po ok. 22,000 rubli rocznie na utrzymanie administracji

³⁴ A. Suligowski, *System dotychczasowego gospodarstwa miejskiego w Królestwie Polskim i jego wyniki*, [w:] *idem, Pisma*, t. 1: *Potrzeba samorządu*, nakładem autora, Warszawa 1915, s. 38-39.

³⁵ P. Martynow, *op. cit.*, s. 301-303.

³⁶ S. Koszutski, *op. cit.*, s. 32.

i policji. Przy ogólnej sumie wydatków wynoszącej w roku 1897 189,550 tys. rubli³⁷ łatwo obliczyć, iż koszty funkcjonowania administracji miejskiej i policji stanowiły po 11%. Dla porównania Łódź i miasta gubernialne Królestwa Polskiego miały według obliczeń B. Bouffała wydawać na zarząd miejski zdecydowaną większość swoich wydatków w roku 1897:

Tab. 1. Porównanie wydatków Łodzi i miast gubernialnych Królestwa Polskiego w 1897 r.

Miasto	Wydatki budżetu ogółem (w rublach)	Wydatki na utrzymanie zarządu miejskiego (w rublach)	%	Wydatki na dobroczynność i oświatę (w rublach)	%
Łódź	370,573	277,247	74,8	26,528	7,2
Piotrków	50,802	18,301	36,0	5,006	9,9
Kalisz	52,154	29,696	56,9	12,348	23,7
Radom	36,732	21,218	57,7	4,341	11,8
Lublin	64,986	44,714	68,8	6,464	9,9
Suwałki	26,844	18,386	68,5	1,550	5,8
Płock	46,541	23,584	50,7	6,534	14,0
Łomża	20,780	12,887	59,1	1,550	7,5
Kielce	31,763	19,357	60,9	1,500	4,7
Siedlce	23,997	19,582	82,0	1,360	5,7
Symbirsk	189,558	22,000*	11,6	34,850*	18,3

Źródło: P. Martynow, *op. cit.*, s. 299-300, 302-303, 400; B. Bouffał, *op. cit.*, Warszawa 1905, s. 16.

* Dane szacunkowe.

Nie może dziwić, że taki stan gospodarki miejskiej w Królestwie Polskim został nazwany przez tego ekonomistę mianem „w najgłówniejszych zarysach smutnego i rozpaczliwego, pod pewnymi względami wprost potwornego”³⁸.

Praca B. Bouffała nie zawiera danych dotyczących wydatków na funkcjonowanie policji, ale możemy odnieść powyższe informacje dotyczące Symbirska z danymi S. Koszutskiego z 1911 r. Otóż wynika z nich, iż Warszawa wydawała wówczas na utrzymanie policji 8,6% ogólnej sumy wydatków, Łódź aż 35% (*sic!* — K.Ś.), Radom 24% zaś Częstochowa 17%³⁹. Można zatem stwierdzić, że ogólnie rzecz biorąc, poziom wydatków Symbirska na ten

³⁷ P. Martynow, *op. cit.*, s. 400.

³⁸ B. Bouffał, *Gospodarka finansowa...*, s. 17.

³⁹ S. Koszutski, *Nasze miasta...*, s. 33.

cel w roku 1897 pozostawał znacznie niższy aniżeli w miastach Królestwa, obiektywnie był on jednak wysokim obciążeniem dla budżetu miasta.

Zestawienie dostępnych danych dotyczących kosztów funkcjonowania administracji i policji w miastach Królestwa Polskiego i prowincjonalnym rosyjskim mieście gubernialnym unaocznia w sposób niezmiernie wyraźny, że polskie i rosyjskie ośrodki miejskie w Imperium Carów dzieliła prawdziwa przepaść, jeśli chodzi o strukturę wydatków na szeroko rozumiane cele kulturalne. Pozwalają one ocenić gospodarkę miejską w Królestwie Polskim w odpowiednim świetle, obnażając z całą mocą nieudolność i nierozumność polityki imperialnej w Kraju Nadwiślańskim. Trudno nie zgodzić się z Theodorem R. Weeksem, który — opisując sprawę samorządu miejskiego w Królestwie Polskim podkreśla, iż było ono postrzegane przez Rosjan jako teren podbity i to przekonanie determinowało jej mizerne rezultaty⁴⁰.

Analizując powyższe dane, nietrudno wyciągnąć wnioski, iż Symbirsk, będący rosyjskim prowincjonalnym miastem gubernialnym, oferował na przełomie wieków całkiem zadowalający poziom życia. Nic dziwnego, że przyciągało ludzi z zewnątrz, w tym rodziców Pawła Jasionicy. Trudno spekulować, w jakim stopniu na rozwoju miasta zaważyła rosyjska rewolucja 1905 r. — istniejące opracowania są, jak już wspomniałem, nieobiektywne. Symbirsk nie miał przemysłowego oblicza, trudno zatem przypuszczać by istniał w nim rozwinięty ruch robotniczy. Warto zastanowić się jednak, w jakim stopniu miasta takie jak Symbirsk uczestniczyły w rewolucji miejskiej, jaka dokonywała się w imperium carów na przełomie wieków. Jak się wydaje, nie tylko Piotrogród i Moskwa, ale także rozwijające się ośrodki prowincjonalne w istotny sposób przyczyniły się do modernizacji rosyjskiego społeczeństwa, która z kolei zaowocowała rewolucyjnymi wydarzeniami i nieodwracalnymi zmianami na początku XX w. Szkoda, że w wyniku ówczesnych uwarunkowań politycznych — rusyfikacji, braku samorządu miejskiego i policyjnego charakteru życia publicznego — miasta Królestwa Polskiego wyglądały na tym tle tak blade. Jak się zdaje, zorientowanie polskich dyskusji na temat samorządu miejskiego na zachód i odcinanie się przez uczestników tych debat od osiągnięć samorządu miejskiego w głębi Rosji dodatkowo utrudniało znalezienie porozumienia z zaborcą, pogłębiając tylko przepaść dzielącą miasta Królestwa Polskiego od innych rejonów Imperium Rosyjskiego.

⁴⁰T.R. Weeks, *op. cit.*, s. 154.

Kamil Śmiechowski

The Provincial Russian Town at the Turn of the 20th Century and the Polish Question: the Case of Simbirsk

Abstract

The article as an attempt to compare the social-economic condition and level of cultural development of towns in the Kingdom of Poland at the turn of the 20th century and a typical Russian provincial regional city. Simbirsk, the capital of gubernia located at the bank of Volga river was an example of such city. It was also the town of birth of well-known Russian politicians Vladimir Lenin, Alexander Kierenski and the Polish historian and writer Paweł Jasienica. The level of the development of Simbirsk is analyzed on the basis of available sources including descriptions of towns and statistical data. Then, it is confronted with the data about the town in the Kingdom of Poland. The results of the comparison are not favorable for the Polish towns.

Keywords: urbanisation, modernisation, late Russian Empire, Kingdom of Poland, municipal government.